

Andrzej Sadowski

ZNACZENIE KONCEPCJI „SPOŁECZEŃSTWA WYCHOWUJĄCEGO” FLORIANA ZNANIECKIEGO NA POCZĄTKU XXI WIEKU

1. Dlaczego wypada zainteresować się koncepcją „społeczeństwa wychowującego”?

Koncepcja „społeczeństwa wychowującego” została wprowadzona do socjologii polskiej przez Floriana Znanieckiego¹.

Znaczenie koncepcji „społeczeństwa wychowującego” na początku XXI wieku wyznaczone jest pozycją Floriana Znanieckiego w socjologii polskiej i światowej. Powszechne jest przekonanie, że jest on klasykiem socjologii światowej. Współtworzył podstawy socjologii humanistycznej, w tym szczególnie podkreślił znaczenie pojęcia wartości i postawy w socjologii oraz psychologii społecznej, jest twórcą metody dokumentów osobistych w socjologii. Jednocześnie wywarł zasadniczy lub znaczny wpływ na rozwój kilku socjologii szczegółowych. Wymienić należałoby przede wszystkim socjologię wsi, miasta, narodu, religii wiedzy oraz socjologię wychowania². F. Znaniecki jest autorem obszernego dzieła opublikowanego wspólnie z W. I. Thomasem pt.: *Chłop polski w Europie i Ameryce*, które stało się klasyką literatury światowej. Z działalnością

¹ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. I, *Wychowujące społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1973.

² Por. *Florian Znaniecki (1882-1958)*, [w:] *100 lat socjologii polskiej*, J. Szacki (red.), Wydawnictwo Naukowe PAN, Warszawa 1995, s. 570-571.

F. Znanieckiego należy łączyć narodziny polskiej socjologii jako dyscypliny akademickiej.

Zainteresowanie dorobkiem uczonego z zakresu socjologii wychowania tradycyjnie wzrasta w czasach przebudowy społeczeństwa, w czasach, kiedy następuje szczególne zainteresowanie problematyką wychowania, reformami oświaty, w czasach, kiedy dyskutuje się nad możliwościami stworzenia nowego człowieka lub „cywilizacji przyszłości” w nawiązaniu do tytułu znanego dzieła F. Znanieckiego *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*.

W przedmowie do wydanej w 1973 roku *Socjologii wychowania* Floriana Znanieckiego Jan Szczepański pisał, że wzmożone wówczas zainteresowanie zagadnieniami wychowania, funkcjonowaniem instytucji kształcenia i wychowania było najogólniej następstwem kryzysu „społeczeństwa wychowującego”. Kryzys ów J. Szczepański definiował jako „zjawisko polegające na zmniejszeniu, i to dość znacznym, w niektórych społeczeństwach nawet ostrym, zdolności społeczeństwa do skierowania swoich młodych pokoleń na tory ustalonych sposobów postępowania i uznawania wartości wytworzonych przez starsze pokolenia”³. Dodajmy, że wówczas, kiedy jeszcze niepodzielnie panował inteligencki styl życia jako układ wzorcotwórczy względem ówczesnego społeczeństwa, pomijając jego strukturę, wydawało się, że kryzys społeczeństwa jest o charakterze przejściowym oraz że doprowadzi do jakiegoś ładu, w którym zostanie przywrócona historyczna ciągłość społeczeństwa i jego wartości wychowawczych.

Zainteresowanie „społeczeństwem wychowującym” F. Znanieckiego wynika ze specyfiki wychowania w procesach szybkich i zasadniczych zmian społeczeństwa, w czasach, kiedy społeczeństwo znajduje się w przebudowie. To wówczas pokolenia starsze tracą swój charakter wzorcotwórczy, a pokolenia młode często opłacając proces ów bardzo dużymi kosztami, same poszukują lub są skazane na samodzielne poszukiwanie nowych wzorów wychowawczych lub szerzej nowych atrakcyjnych i skutecznych wzorów życiowych.

W opublikowanej ostatnio, bardzo interesującej i nowatorskiej pracy Hanny Palskiej pt.: *Bieda i dostatek*⁴ poświęconej jakościowym studiom

³ J. Szczepański, *Przedmowa*, [w:] *Florian Znaniecki, Socjologia wychowania*, t. I, *Wychowujące społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1973, s. VII.

⁴ H. Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo IfiS PAN, Warszawa 2002.

nad stylami życia Polaków końca lat 90. („kultura biedy i kultura dostatku”) w zakończeniu podkreśla się, że „na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych można stwierdzić z całym przekonaniem, iż ten właśnie, przez sto z górą lat wiodący, inteligentni styl życia przestał być stylem wzorcowym w społeczeństwie polskim końca lat dziewięćdziesiątych”⁵. Jeżeli jest to prawda, to pytanie, jaka klasa, kategoria społeczna lub nawet kto personalnie staje się kategorią (obiektom) wzorcową na początku XXI wieku, wydaje się niezmiernie aktualne i ważne.

Konieczną i niezbędną potrzebę dyskusji nad „społeczeństwem wychowującym” określają ogłaszane współcześnie dramatyczne, a nawet katastroficzne wizje edukacji i wychowania.

Przykładowo zdaniem Federico Mayera współczesna szkoła ulega rozwarstwieniu, „około 30% uczniów grzęźnie w pułapkach szkolnictwa i jest wykluczona ze społeczeństwa wiedzy, uprzywilejowane klasy izolują swoje dzieci w dobrych szkołach, dobrych uniwersytetach, kształtują globalne szanse życiowe... Natomiast edukacja narodowa zarządza szkolnymi niepowodzeniami i rozdawnictwem dyplomów zdevaluowanych na rynku pracy”⁶.

Dalej autor podkreśla, że zawierzenie mechanizmowi samoregulacyjnemu rynku w zakresie edukacji było błędem, który należy naprawić poprzez odwołanie się do ludzkiej mądrości i doświadczenia.

Zasadniczej zmianie ulega cały mechanizm wychowawczego oddziaływania społeczeństwa. W społeczeństwie tradycyjnym podstawowym środowiskiem wychowawczym były małe grupy społeczne takie jak: rodzina, szkoła, sąsiedzi, środowisko rówieńnicze. Obecnie w warunkach widocznej uniformizacji społecznej i kulturowej oddziaływanie wychowawcze społeczeństwa może realizować się nawet bez udziału małych grup społecznych lub poprzez wchodzenie z nimi w konflikt⁷.

Jednocześnie w opracowaniach dotyczących modelu społeczeństwa ponowoczesnego podkreśla się, że najważniejszym czynnikiem przejścia do tego typu społeczeństwa jest reforma edukacji zmierzająca ku masowemu kształceniu, ku masowej edukacji dla wszystkich, a szkoła ma zasadniczo zmienić swoje miejsce i charakter ze „szkoły poza społeczeństwem”

⁵ Ibidem, s. 250.

⁶ F. Mayor, *Przeszłość świata*, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001, s. 14.

⁷ Por. J. Chłopecki, *Ciągłość, zmiana i powrót*, WSP, Rzeszów 1997, s. 64-66.

w „szkołę w społeczeństwie”, ze „szkoły zamkniętej” lub „półotwartej” w „szkołę otwartą”, w „szkołę odpowiedzialną”⁸.

Nastąpił kryzys dotychczasowych celów wychowawczych. Brak określonych celów społecznych, wychowawczych czasami określa się „syndromem pijanego statku”, w znaczeniu, że nie wiemy, dokąd zmierzamy.

Potrzeba powrotu do „społeczeństwa wychowującego” wynika też z powodu utrzymujących się wielu obiegowych sądów dotyczących celów wychowawczych. Powiada się, że wychowujemy dla społeczeństwa, w interesie społeczeństwa lub wręcz w ostatniej instancji wychowujemy społeczeństwo. W tym miejscu można spytać, to znaczy dla kogo, w czym interesie i kogo tak naprawdę wychowujemy?

2. Istota społeczeństwa, koncepcja „społeczeństwa wychowującego”

Termin społeczeństwo zalicza się do podstawowych w socjologii, ale jednocześnie jest to termin, który zdefiniować jest bardzo trudno lub być może precyzyjna definicja jest wręcz niemożliwa.

Najpełniejszą analizę kłopotów socjologa związanych ze zdefiniowaniem społeczeństwa znajdziemy w pracy B. Misztala *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*⁹, który w odpowiedzi na pytanie, jak zdefiniować społeczeństwo, po wnikliwej analizie, wprowadził określenie całostronicowe będące w rzeczywistości opisem wymogów, jakie powinna spełniać definicja, aby nadążała za rzeczywistymi przemianami odbywającymi się w społecznej czasoprzestrzeni.

Natomiast zdaniem B. Misztala przedmiotem teorii socjologicznej jest nie tyle społeczeństwo, ile „wyjaśnianie zmienności, wielości i złożoności form społecznej organizacji i procesów je powodujących”¹⁰. Jednocześnie sukces w wyjaśnianiu tej złożoności społecznej organizacji zależy jest od stopnia definiowania całości społecznej, w której te procesy zachodzą, a więc społeczeństwa.

⁸ P. F. Drucker, *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 165-170.

⁹ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Uniwersitas, Kraków 2000, s. 33-68.

Kłopoty znaczeniowe terminu nie były obce Florianowi Znanieckiemu. Jego zdaniem „ściślejsza analiza wskazuje, że społeczeństwa w znaczeniu takiej syntezy jednostek jako elementów w ogóle, w świecie ludzkim nie ma wcale. Są tylko rozmaite grupy społeczne, w różny sposób krzyżujące się, współlistniejące, połączone między sobą, do których należą jednostki jako członkowie, powiązani istotnie między sobą mniej lub więcej ściśle, lecz nie tak, jak elementy w obejmującej je całości, tylko w sposób zupełnie swoisty, przez wspólne doświadczenia i działania. Żadna z tych grup nie może być uważana za społeczeństwo par excellence, gdyż inne mogą z równym prawem domagać się tego tytułu”¹¹. W praktyce jednak istnieją grupy dominujące, wokół których pozostają inne grupy mniej lub bardziej podporządkowane na zasadzie dobrowolnej lub przymusowej.

Dalej czytamy, że „wszystkie grupy razem z grupą podstawową tworzą mniej lub więcej ściśle powiązany kompleks, ogniskujący się we wspólnym podporządkowaniu wszystkich jednej, najbardziej wpływowej grupie. Taki kompleks grup można nazywać społeczeństwem”¹². W różnym okresie historycznym różne grupy społeczne rywalizowały o to, aby stanowić podstawę do określania społeczeństwa.

Zdaniem F. Znanieckiego socjologia wychowania bada typologicznie dwa aspekty procesu wychowawczego: wychowujące społeczeństwo oraz wychowywanego osobnika. Badać wychowujące społeczeństwo to analizować „te grupy społeczne, do których wychowanie przysposabia osobnika, środki, jakimi posługują się one w dobieraniu i przygotowywaniu nowych członków, oraz potrzeby i dążenia zbiorowe, które warunkują stawiane nowym członkom wymagania”¹³.

Nie wychowuje więc społeczeństwo jako ponadczasowy, trwały lub autonomiczny byt materialny lub społeczny, ale wielość odpowiednio uporządkowanych grup społecznych, których poznanie w konkretnej czasoprzestrzeni powoduje, że społeczeństwo z abstrakcyjnego pojęcia staje się realnym kompleksem grup społecznych.

Zdaniem B. Suchodolskiego społeczeństwo wychowujące to ogół procesów społecznych, „w których poszczególne grupy społeczne i społeczne-

¹⁰ Ibidem, s. 34.

¹¹ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. I, *Spółeczeństwo wychowujące*, op. cit., s. 63-64.

¹² Ibidem, s. 65.

¹³ Ibidem, s. 36.

stwo jako całość formowały swych przyszłych członków”¹⁴. Autor pośrednio zwrócił uwagę na wartościujące i niewartościujące znaczenie tego pojęcia. W znaczeniu wartościującym pojęcie to używane jest wówczas, kiedy uważa się, że „nowoczesne społeczeństwa pełnią funkcję wychowującą nie tylko poprzez szkołę, ale także pracę zawodową i uczestnictwo społeczne”, kiedy zakłada się, że określone cele wychowawcze niejako wspólnie realizowane są przez wiele bezpośrednich i pośrednich instytucji wychowawczych łącznie przeobrażając całe społeczeństwo zgodnie z założonym wzorcem.

Tymczasem realne procesy wychowawcze są różne, bowiem odbywają się w obrębie wielu grup społecznych, które są względem siebie autonomiczne, a krańcowo nawet wrogie. Podejście niewartościujące oznaczałoby, aby je przede wszystkim opisać, przedstawić, a dopiero potem odnieść do konkretnych działań wychowawczych.

3. Polskie społeczeństwo wychowujące na początku XXI wieku

Znaczenie spuścizny Floriana Znanieckiego obecnie polega przede wszystkim na aktualności dyrektywy metodologicznej traktującej społeczeństwo jako kompleks grup społecznych, w obrębie których występują grupy lub kategorie dominujące, aspirujące do stanowienia o istocie społeczeństwa.

Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie grupy społeczne są dominujące lub ważne oraz w jaki sposób organizują wychowanie swoich członków do realizacji zadań grupowych, należałoby dokonać analizy strukturalnej społeczeństwa. Tutaj również stanowisko F. Znanieckiego jest bardzo aktualne. Wyróżnił on mianowicie społeczeństwo rasowe, państwowe, narodowe, religijne (kościelne), klasowe, a na niższych szczeblach plemienne i ludowe „biorąc zawsze pod uwagę kompleks tych grup, do których należą członkowie związku rasowego, kościoła, narodu, klasy, plemienia, ludu, oraz na które ów związek rasowy, kościół, naród etc. wywiera wpływ przez tych członków, podporządkowując je sobie bądź na drodze czysto „moral-

¹⁴ B. Suchodolski, *Wychowanie i strategia życia*, Warszawa 1987.

nego działania, bądź przymusowo”¹⁵. Inaczej mówiąc istota społeczeństwa może być określona przez dominację narodu, kościoła, państwa, klasy, rasy etc.

Wyróżnione społeczeństwa można analizować w perspektywie historycznej lub strukturalnej. W nawiązaniu do F. Znanieckiego w każdym współczesnym społeczeństwie europejskim, w tym także w polskim, można wyróżnić co najmniej społeczeństwo (aspekty społeczeństwa jako całości, autonomiczne całości w obrębie społeczeństwa wyodrębnionego granicami państwowymi – A. S.) państwowe, narodowe, kościelne, klasowe i jeszcze jedno, o którym nie wspominał F. Znaniecki – społeczeństwo obywatelskie.

W bliższej lub dalszej perspektywie historycznej społeczeństwo polskie, w znaczeniu wszyscy mieszkańcy państwa polskiego, przetestowało warunki funkcjonowania podstawowych typów społeczeństw wyróżnionych przez Floriana Znanieckiego. Typ społeczeństwa kościelnego można wiązać ze społeczeństwem polskim okresu średniowiecza, ale także w znacznym stopniu z okresem przedrozbiorowym. Wprawdzie Rzeczpospolita Obojga Narodów już od początku powstania była państwem o charakterze republikańskim, to jednak religijna legitymizacja państwa, aprobaty struktury stanowej z nadrzędnym miejscem stanu religijnego, z jego dominacją w społecznościach lokalnych, ograniczona do stanu szlacheckiego idea jednolitego narodu politycznego w połączeniu z procesami homogenizacji religijno-kulturowej, a więc szerokich procesów polonizacji i konwersji na katolicyzm szczególnie szlachty litewskiej i ruskiej oraz z wyłączaniem lub ograniczaniem swobód mieszkańcom innych wyznań, uzasadniają także użycie określenia społeczeństwa kościelnego wobec Polski okresu XVI-XVIII wieku. Rzeczypospolita Obojga Narodów była w znacznym zakresie typowym zbudowanym na zasadach politycznych społeczeństwem państwowym. Wspólnotą polityczną był w znacznym zakresie homogeniczny naród szlachecki, a całe społeczeństwo polskie było zróżnicowane religijnie i etnicznie, ale to zróżnicowanie było podrzędne w stosunku do wartości politycznych¹⁶.

¹⁵ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, op. cit., s. 67.

¹⁶ Por. *Burza cichnie o świącie. Rozmowa z profesorem Andrzejem Walickim*, „Przegląd Polityczny” 1995, nr 27/28.

W warunkach polskich, szczególnie okres międzywojenny, można określić jako okres dominacji społeczeństwa definiowanego szczególnie przez wartości narodowe. „Dziś – stwierdza F. Znaniecki – grupie narodowej udało się opanować grupę państwową, tak jak niegdyś udawało się grupom religijnym, jak może wkrótce – za przykładem Rosji – uda się to grupie klasowej. To znaczy, że naród warunkuje skład państwa i korzysta z jego ustroju.”¹⁷ Istotą społeczeństwa narodowego jest tworzenie państwa na zasadzie narodowej, co oznacza między innymi podporządkowanie państwa idei narodu, dążenie do zbudowania państwa obejmującego terytorium narodowo-etniczne, uprzywilejowane traktowanie narodu dominującego w państwie oraz dyskryminacja mniejszości narodowych i religijnych. Jest to nadto państwo, w którym wartości religijne współokreślają wartości narodowe (w tym znaczeniu można mówić nawet o instrumentalnym lub partnerskim charakterze społeczeństwa religijnego).

W warunkach polskich w znacznym zakresie hybrydalnym przykładem społeczeństwa klasowego był okres powojenny, popularnie określany jako etap „PRL-u”. Istotą społeczeństwa klasowego jest dominacja wartości klasowych w stosunku do pozostałych wyznaczających społeczeństwo. W okresie Polski Ludowej podkreślano, że państwo jest instrumentem realizacji interesów robotniczych i chłopskich, a więc podstawowej części narodu. Natomiast rozwiązanie sprzeczności między społeczeństwem klasowym i narodowym postulowano poprzez takie przeobrażenia struktury klasowej, które spowodują ograniczenie różnic ekonomicznych, a tym samym spowodują autentyczną integrację narodową. Postulowano tworzenie nowego narodu socjalistycznego przez to dyskryminując tę część dziedzictwa narodowego, które w subiektywnym wyobrażeniu kierownictwa nie pasowało do nowej koncepcji narodu.

Dyskryminacji podlegały klasy posiadające, społeczeństwo religijne, mniejszości narodowe i religijne, następowało realne ograniczenie funkcjonowania społeczeństwa narodowego.

Już krótki i z konieczności uproszczony przegląd dotychczasowych społeczeństw o dominacji wartości państwowych (nie łączonych z obywatelskimi – A. S.), narodowych, religijnych i klasowych wskazuje, że dotychczasowe społeczeństwa stosowały ograniczenia lub marginalizowały mniejsze lub większe kategorie społeczne. Nadto swoim zasięgiem (wię-

¹⁷ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, op. cit., s. 399.

zią) najczęściej wykraczały poza granice państwowe, narodowe, religijne stwarzając problemy dotyczące suwerenności. Jednocześnie budowały integrację społeczeństwa przy ograniczonych kontaktach zewnętrznych, zapobiegały stycznościom swoich członków z „obcymi”.

F. Znaniecki poddał surowej krytyce, demaskacji zjawiska dominacji poszczególnych grup makrosocjalnych w społeczeństwie. Stwierdził, że „prawie całe wychowanie obyczajowe, zawodowe, religijne, intelektualne, społeczno-polityczne, ...wyprowadza się z pewnych określonych potrzeb grup społecznych, do których mają należeć wychowywane jednostki (m.in. zachowanie odrębności, obyczajów, warunków materialnych, jej kultury duchowej, dążenia do potęgi, do rozwoju)¹⁸. Przede wszystkim wskazywał na konserwatyzm grupowy jako cechę, która jest sprzeczna z pomyślnością społeczną, „z dobrem społecznym”. Zdaniem F. Znanieckiego „każda grupa, posiadająca zwarte kompleksy tradycyjnych wartości i mogąca wpływać na wychowanie kandydatów na przyszłych członków, wykazuje taki sam zasadniczy konserwatyzm jak dawne grupy”¹⁹. Zatem wszystkie grupy o zwartych systemach tradycyjnych wartości są konserwatywne, nawet grupy nowe określające siebie jako rewolucyjne. Tradycjonalizm grup rewolucyjnych zdaniem F. Znanieckiego polega szczególnie na tym, że narzucają społeczeństwu dogmaty, w które należy wierzyć, ustrój traktowany jako najlepszy i ostateczny itp. Jednocześnie wszystkie grupy społeczne stoją w obliczu zmian, których często nie rozumieją, za którymi nie potrafią nadążyć, lub których nie potrafią opanować.

Jako bardzo ważne w zakresie współczesnego rozumienia „społeczeństwa wychowującego”, a wręcz za historyczne uważam stwierdzenie autora, że „wychowanie nowych członków jest objawem tej bezradności, a zarazem jednym z jej źródeł. Jak można oczekiwać, że młode pokolenie będzie podobne do starszego, że podzielać będzie te same dogmaty, posługuwać się tymi samymi metodami, skoro przeznaczone mu życie w okolicznościach tak odmiennych od tych, w których żyli jego ojcowie...”²⁰ Młodzież wychowana w duchu wartości tradycyjnych nie będzie przygotowana do realizacji nowych zadań. „Tylko ta grupa społeczna – zdaniem F. Znanieckiego – może w dzisiejszych warunkach mieć być zapewniony, która

¹⁸ Ibidem, s. 379.

¹⁹ Ibidem, s. 406-407.

²⁰ Ibidem, s. 412-413.

wyrażnie i świadomie weźmie sobie za zadanie nie trwanie w dotychczasowej postaci lecz samorzutne przekształcanie się i rozwijanie w ciągłym przygotowaniu się do przyszłych zmian zewnętrznych i wewnętrznych, każda grupa w społeczeństwach nowoczesnych zorganizowana być winna do stawiania się, nie do trwania”²¹.

Jaki charakter ma społeczeństwo polskie jako „społeczeństwo wychowujące” na początku XXI wieku? Społeczeństwo polskie na początku XXI staje się społeczeństwem obywatelskim, czyli takim, w którym państwo jest własnością wszystkich obywateli, w którym wszyscy niezależnie od religii, przynależności narodowej, klasowej są równi wobec prawa i mają podobne możliwości wpływania na charakter państwa, udziału w życiu publicznym. Modelowo jest to społeczeństwo państwowe, ale połączone dwustronną więzią społeczną. Państwo zgodnie z ich wolą organizuje życie obywateli poprzez stanowienie i troskę o respektowanie prawa, zaś obywatele dobrowolnie z racji internalizacji zasad przestrzegają prawo oraz włączają się do życia publicznego szczególnie poprzez wielość pozarządowych organizacji i stowarzyszeń. Naturalnie w polskim „społeczeństwie wychowującym” nadal utrzymują się, a nawet uległy znacznemu rozwojowi treści narodowe, religijne, państwowe i inne. Czy jest to wobec tego nowy rodzaj dominacji, tym razem społeczeństwa obywatelskiego?

Społeczeństwo obywatelskie jest pierwszym rodzajem społeczeństwa, które jest prawnie uporządkowaną organizacją wszystkich osób zamieszkujących terytorium państwowe. Jest to społeczeństwo, które nie stara się podporządkować pozostałe, ale przeciwnie, wolą obywateli stara się stworzyć najkorzystniejsze warunki do funkcjonowania społeczeństwa religijnego (kościelnego), narodowego, klasowego i naturalnie obywatelskiego.

Społeczeństwo obywatelskie stwarza warunki do nieskrępowanego rozwoju innych społeczeństw poprzez sukcesywne oderwanie ich od wpływów państwowych. Moim zdaniem, F. Znaniecki na gruncie polskim był pierwszym, który tak dobitnie podkreślał, że w dotychczasowych praktykach wychowawczych „dobro wychowanka, jego rozwój osobisty w pewnym kierunku lub przystosowanie go do przyszłych warunków życiowych” było zorientowane na dobro tej lub innej grupy²². Tymczasem „każda jed-

²¹ Ibidem, s. 414.

²² Ibidem, s. 380.

nostka musi być z góry przygotowana do udziału w zadaniach wielu grup różnorodnych, w których dopiero znajdzie pełny wyraz i możliwość rozwoju swej indywidualności...”²³

Jednocześnie podkreślał, że w perspektywie procesy wychowawcze będą się zmieniać od organizowanych przez państwo do organizowanych przez obywateli, z przeciwdziałania na współdziałanie narodów, religii i innych grup społecznych.

Z postulatu współdziałania narodów można wyeksponować tak ważne dzisiaj wychowanie dla cywilizacji europejskiej. Odpowiedź na pytanie, na czym ma polegać wychowanie dla Europy, może stanowić podstawę kolejnych konferencji i publikacji naukowych.

Podzielał upowszechniane stanowisko, że w przygotowaniu do życia w Europie obok wzajemnego poznania, wypracowania wspólnego kanonu w zakresie wykształcenia, tworzenia wspólnych wartości kulturowych, konieczne jest wprowadzenie w procesach kształcenia i wychowania w miejsce polonocentryzmu europejskiej perspektywy, zaś sprawy polskie przedstawiać jako część europejskich.

Z analizy jedynie pierwszego poziomu makrostruktury społecznej wynika niedwuznacznie, że ogólna charakterystyka grupy społecznej i społeczeństwa jest także obecnie niezbędna dla zrozumienia istoty wychowania jako procesu społecznego.

Z tekstu F. Znanieckiego dowiemy się całej złożoności występowania grup społecznych w społeczeństwie. Wyróżnia on mianowicie grupy genetyczne (rodzina, ród, klan totemiczny, plemię, grupa rasowa), grupy terytorialne (państwo, województwo, gminy miejskie i wiejskie), grupy religijne (wielość religii i wyznań w każdym kraju), grupy jednorodne (partie polityczne, kasty, związki zawodowe), grupy celowe (towarzystwa naukowe, parlament, wojsko, szkoła), grupy kulturalne (lud, naród, cywilizacja). Każda z nich w jakimś stopniu dąży do realizacji procesów wychowawczych z własnego punktu widzenia.

Przyjmując, że społeczeństwo stanowi ogół powiązanych grup zależnych od jakiejś najbardziej wpływowej grupy, możemy badać, jaki jest rzeczywisty status i rola poszczególnych grup społecznych w kraju poprzez ludzi dorosłych w złożony sposób uwikłanych w funkcjonowanie poszcze-

23 Ibidem, s. 405.

gólnych grup społecznych. W konsekwencji młode pokolenie wychowuje się w atmosferze ciągłych walk grupowych.

Znaczenie dorobku F. Znanieckiego dotyczy przesłania, że nie sposób rozwiązywać problemy wychowawcze bez oparcia ich na wiedzy społecznej.

Znaczenie dorobku F. Znanieckiego nie polega jedynie na aktualności Jego wiedzy i przekonań w zakresie wychowania. Jest to praca wielce inspirująca do stawiania nowych hipotez przez współczesnych socjologów, teoretyków wychowania, wychowawców.

Obecnie kryzys społeczeństwa wychowującego raczej nie doprowadzi do przywrócenia starego ładu społecznego na poziomie narodu i państwa, ale może prowadzić do wytworzenia się złożonej i dynamicznej integracji europejskiej, której zarys możemy konstruować obecnie.

Do nowego przemyślenia pozostaje stosunek wychowawczy jako bardzo złożona sieć relacji wychowanka i wielości środowisk wychowawczych, jak podkreślał J. Szczepański, stosunek wychowawczy jako system.

Pozostają do określenia otwarte nowe i atrakcyjne cele wychowawcze związane z uczestnictwem w coraz bardziej zintegrowanej cywilizacji europejskiej.

Bardzo atrakcyjna poznawczo jest koncepcja środowiska wychowawczego. O ile w latach siedemdziesiątych koncepcja ta była zalecana do wykorzystania jej w polityce edukacyjnej do celowego harmonizowania wpływów i oddziaływań całego rozszerzonego systemu oświatowego na wychowanka, to obecnie koncepcja środowiska wychowawczego może być podstawą do wniosku o niemożliwości harmonizowania i synchronizowania wpływów środowisk wychowawczych, a nawet o braku potrzeby takich działań.

U F. Znanieckiego znajdziemy uzasadnienie znaczenia grup rówieśniczych w procesie wychowania, które obecnie stały się podstawowymi ogniwami procesu wychowawczego. Skróceniowo problem ten obecnie sprowadza się do kwestii, iż grupy rówieśnicze niemal zupełnie oderwały się od społeczności dorosłych, niemal zupełnie nie mamy kontroli nad funkcjonowaniem grup rówieśniczych, że utrzymuje się, a nawet poszerza się strefa patologii społecznej wśród młodzieży szkolnej. Co na to powiedziałby F. Znaniecki? „Jedynym właściwym rozwiązaniem byłoby wytworzenie dla grup młodocianych rówieśników miejsca w naszym społeczeństwie, nadanie im wyraźnej funkcji społecznej z ramienia dorosłych²⁴. Postulo-

wałby poszukiwanie sposobów pozytywnego zainteresowania młodzieżą szkolną.

Jest to praca, która ciągle bardzo przekonująco uzasadnia wagę problematyki społecznej w procesach wychowawczych, a przez to uzasadnia trwałe miejsce socjologii i socjologów w naukach o wychowaniu oraz w działalności edukacyjnej i wychowawczej.

²⁴ Ibidem, s. 160.